

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Pismo niezależne wychodzi codziennie rano, prócz dni poświęconych. Numer pojed. 60 f. poza Białymstokiem 65 f.

Prenumerata z odroczaniem do domu i przesyłką pocztową

na 1 miesiąc Mk. 12, na 2 miesiące Mk. 23, na 3 miesiące Mk. 34, na 6 miesięcy Mk. 65, na 12 miesięcy Mk. 125.

Cena ogłoszeń:

1 wiersz petitu lub jego miejsce: przed tekstem Mk. 3, za tekstem Mk. 1.50 w tekście Mk. 6.
Ogłoszenia drobne: 30 fen. od wyrazu.
O poszukiwaniu pracy 15 fen. od wyrazu

Redakcja Rynek Kościuszki 1, tel. 58.
Administracja Warszawska 61.

Kantier Administracji (prenumerata, ogłoszenia, ofiary Rynek Kościuski, Nr. 1)

Administracja otwarta w godz. 10-2 i 5-7.

Dzisiaj ostatni raz 'clou sezonu!

DZIEJE GRZECHU

Dramat w 6 cz. według znanego utworu

S. Żeromskiego ^z słynną Stanisławą Gallone

w roli głównej.

Stosunki Handlowe z Polską

Przedstawiciel pierwszorzędnej zagranicznej firmy przybywa w najbliższych dniach do Warszawy w celu nawiązania stosunków handlowych z poważnymi polskimi Domami ze wszystkich branż.

Interesanci zechcą składać pisemne oferty sub. C. B. O. w Centralnym Biurze Ogłoszeń L. i E. Meztl i S-ka, w Warszawie, Marszałkowska 130.

Dr. med. M. JANKOWSKI

choroby: uszu, nosa, gardła i płuc

MICKIEWICZA 1, (daw. Brzeźka)

przyjmuje od 3 do 4 i od 6-8.

Zarząd Białostockiego Towarzystwa Rolniczego

zawiadomia że dnia 7 Marca o godz. 2 pp. odbędzie się ogólne zebranie członków, ulica Lipowa 46a. 417

DOM HANDLOWY

KOWALSKI, GOIŃSKI i S-ka
HURTOWY SKŁAD

dla Zaopatrywań Kooperatyw, Stowarzyszeń Spółdzielczych, oraz Instytucji Państwowych i Armji

Warszawa, Bielańska 19. — Telef. 251-07.

Posiadamy na składzie towary: sukna krajowe i angielskie kerty, cejgi, płótna eksfory, flanele, trykotaż, nici, obuwie męskie i damskie, buty z cholewami czarne i białe, galanterje, norwimberszczynę, koronki, tiule, hafty, pastę do obuwia i t. p.

W niedzielę dnia 29-go lutego 1920 r. odbędzie się o godzinie 1/2 1-szej przed południem obok Hotelu RITZA próba motoru automobilowego „sikawki” na którą to zaprasza się wszystkich członków Białostockiej Ochotniczej Straży Ogniowej. Równocześnie tegoż dnia sprzedawane będą fotografie na dochód B. O. S. O. 434.

Wojskowy Urząd Gospodarczy

Intendenty Okręgu Generalnego Grodno ogłasza niniejszym Konkurs na dostawę dla wojsk zboża, maki, kaszy, jarzyn okopowych, mięsa (bydła) tłuszczów.

Oferty w zakrytych kopertach z podaniem cen, ilości i terminu adresować: Wólkowsk Dowództwa powiatu Etapowego Komisja zakupów. 421

W niedzielę dnia 29-go lutego 1920 r. odbędzie się na dochód Białostockiej Ochotniczej Straży Ogniowej w Klubie przy ul. Lipowej 52

WIELKI RAUT

połączony z KONCERTEM na który zaprasza wszystkich członków z rodzinami

ZARZĄD:

Gościę przez P. P. członków wprowadzeni będą mile widziani. 433

Śliwki suszone, mak, olej rzepakowy, lniany, mąkę hreczaną zakupi

parowa fabryka cukrów i marmelady

STANISŁAW GURGUL

JAROSŁAW MAŁOPOLSKA.

Dr. med. A. Lefeld

Z WARSZAWY

CHOROBY DZIBCI

przyjmuje od 2-4 popoł. i od 6-8 wiecz.

Kilińskiego 16 (daw. Niemiecka) 8

Rektor medycyny

Jakob Gawze

Specjalista chorób

gardła, uszu i nosa.

przyjmuje od g. 10 do 1 pp. ul. Sienkiewicza nr. 12 w podwórzu. 349

W środę 3 marca 1920 r.

w teatrze „PALACE”

KONCERT znakomitego skrzypka prof. Stanisława Barcewicz

z udziałem

wirtuoza pianisto

JANA POLFEROWA,

Bilety w cenie od 5 m. do 35 m. nabywać można w teatrze „PALACE”. 419.

Prenumerujcie

„Dziennik Białostocki”.

Kino-Teatr
„MODERN”

Olizła i słynnej wywołania
„MURDER IN WASHINGTON”
Dramat ewentualnie sensacyjny. Tajemnice szpiegowstwa niemieckiego przed wybuchem wojny oprowadane na znanych intrygach byłego ambasadora niemieckiego w Waszyngtonie, hr. Bernadotte, która wydobyla pewna agentka tajnej policji amerykańskiej

— **MSS PEARL WITH.** —

Prace Sejmu.

(Tel. spec. kor. „Dz. Biał.”)

WARSZAWA 28-2

Dzisiaj sejmowa komisja przemysłowo-handlowa pod przewodnictwem posła Brana obradowała nad projektem ustawy o kasach chorych, uchwalonym już przez komisję ochrony pracy.

Dalszy ciąg obrad nad tą sprawą w środę.

Separatyzm Wielkopolski.

(Tel. spec. kor. „Dz. B.”)

POZNAŃ 28-2

Niedawno „Karjer Poznański” (organ zbliżony do Marszałka Trompezyńskiego), ogłosił był artykuł, w którym żądał autonomii Wielkopolski, przyczem żalił się na wyzysk tej dzielnicy przez resztę Polski, oraz na dezorganizacyjną robotę rządu polskiego.

Z tego powodu „Berliner Tageblatt” wystąpił z artykułem, w którym — powołując się na „Kar. Pozn.” — dowodził, że Wielkopolska nie chce należeć do Polski i wyzwa rząd niemiecki, aby politykę swoją zastosował do tego stanowiska Wielkopolski.

Strajki w Warszawie.

(Tel. spec. kor. „Dz. Biał.”)

WARSZAWA 28-2.

Wczoraj Rada Związków zawodowych uchwaliła rezolucję, w której wzywa robotników pracujących w fabrykach metalowych, elektrowni, gazowni i tramwajach do czynnego poparcia żądań robotników metalowych, badawianych i szweców.

Jeżeli się uda przeprowadzić ten strajk, naówczas w Warszawie rozpocznie się pięciodniowy strajk powszechny.

Wobec tego ludność stolicy oczekuje od władz wydania odpowiednich zarządzeń, jest to bowiem — zdaniem ogółu — zbyt widoczna robota agitatorów bolszewickich na szkodę państwa.

Brak mieszkań.

(Tel. sp. kor. „Dz. Biał.”)

WARSZAWA 28-2.

Z inicjatywy urzędu mieszkaniowego odbyły się obrady nad kwestią, jak zaradzić brakowi mieszkań w Warszawie.

Uznano za niezbędne:

- 1) Przystąpić do budowy baraków na pomieszczenia biurowe i produkcyjne.
- 2) dopomóc do ukończenia budowy domów niewykończonych i do odbudowy uszkodzonych.
- 3) usunąć z Warszawy tych mieszkańców, którzy nie udowodnią, że muszą mieszkać w Warszawie, a zwłaszcza Rosjan i byłych urzędników rosyjskich, których w Warszawie kilkadziesiąt tysięcy.

Znowu czesi.

(Tel. sp. kor. „Dz. Biał.”)

WARSZAWA 28-2.

Z Paryża otrzymano wiadomość, że paryska konferencja ambasadorów postanowiła urządzić komuni-kację bezpośrednią Paryża z Warszawą w ten sposób, by połączyli przez Pragę czeską.

Jest to wynik zabiegów dyploma-cji czeskiej, która w ten sposób chce okazać, że Praga jest wielką stolicą Europy środkowej i wscho-da.

Na Górnym Śląsku.

(Tel. sp. kor. „Dz. Biał.”)

SOSNOWIEC 28-2

Kraży tutaj plotka, że komi-sja plebiscytowa zamierza wpro-wadzić na Górnym Śląsku nową walutę dla ułatwienia stosunków gospo-darczych.

Ta sama komisja wniosła niemiecką straż bezpieczeństwa.

Na Śląsku Cieszyńskim.

(Tel. sp. kor. „Dz. Biał.”)

KRAKÓW 21-2.

Komisja koalicyjna na Śląsku Cieszyńskim zmniejszyła ilość żan-darmów czeskich do 480 polskich do 300.

Bolszewicy przeciw ukraińcom.

(Tel. spec. kor. „Dz. Biał.”)

LVÓW 28-2.

W teatrze w Kijowie na przed-stawienia trupy ukraińskiej ukraiń-cy zaśpiewali: „Jeszcze nie wmirła ukraińska”.

Obecni w teatrze bolszewicy wy-wołali awanturę.

Nazajutrz pismo bolszewickie na-pisało, że należy raz już skończyć z marzeniami ukraińców o niepod-ległości.

Strajk we Francji.

(Tel. sp. kor. „Dz. Biał.”)

PARYŻ, 28-2.

Trwający od kilka dni strajk na kolejach we Francji przybiera coraz większe rozmiary.

Wobec tego władze sądowe za-wołały pod broń trzy roczniki ko-lejarzy oddały je do służby wojsko-wej i poleciły pełnić służbę kole-jową.

W ten sposób zmobilizowano o-koło 10,000 kolejarzy.

Śmierć Kołczaka.

(Tel. sp. kor. „Dz. Biał.”)

LONDYN, 28-2.

Dzienniki tutejsze wyjaśniają przyczynę rozstrzelania Kołczaka.

Opowiadają one:

Kiedy na Irkuck szli bolszewicy Kołczak wziął w tym mieście 81 zakładników przeważnie z kół in-te-ligencji, amłarkowanych socjalistów i socjalnych-rewolucjonistów.

Kołczak oddał zakładników do rozporządzenia generałowi Siemio-nowi, który ich na rozkaz Kołczaka kazał wkrótce rozstrzelać.

Oburzona tem ludność Irkucka oddała miasto bolszewikom i ułatwiła aresztowanie Kołczaka.

Kołczaka trybał bolszewicki skazał na śmierć właśnie za roz-strzelanie zakładników.

Smyrna do Grecji.

(Tel. spec. kor. „Dz. Biał.”)

PARYŻ 28-2.

Na przedstawienie Venizelosa Rada Najwyższa oddała Smyrnę pod administrację Grecji lecz pod zwierzchnictwem Turcji.

Kłamstwa pruskie.

WARSZAWA, 28-2 (PAT).

Biaro Wolffa doniosło arzędo-wnie, jakoby delegaci polscy na kon-ferencji w Berlinie podsekretarz stanu dr. Wróblewski, Diamond i

Korlanti oświadczyli, że Polska zrzeka się wydania winnych wojny. W odpowiedzi na to dr. Wróblewski oświadcza kategorycznie, że delegaci polscy deklaracji podobnej nie skła-dali i że gdyby ją złożyli, byłby ją dali na piśmie, gdyż Niemcy prze-zornili nie poprzestali na słowach.

Bunt w Kownie.

WILNO, 28-2 (PAT).

Bunt wojskowy w Kownie sytu-owany. W walkach odniosł rany in-sygnier armii polskiej Henryk.

Polskie Towarzystwo rolnicze złożyło na ręce prezydenta Smutany protest przeciw pomawianiu Polaków o podburzanie do buntów.

Na flotę.

WILNO, 28-2 (PAT).

Rada ministrów ofiarowała 120 tys. mk. na flotę polską.

W Prusach Zachodnich.

GDANSK 28-2 (PAT).

Komisja koalicji oświadczyła, że na obszarach plebiscytowych Prus Zachodnich ustanowi osobny okrę-g sądowy.

WOJNA.

Komunikat Sztabu Głównego z dn. 28-2. r. b.

Front Litewsko-Białoruski.

Wzdlaz Dzwiny między Dźisną a Połockiem atarczyli. W akcji wywla-dowej w rejonie Lepia wzięliśmy 5 jenców. Pod Połockiem oddziały naszej piechoty rozproszyły oddział kawalerii bolszewickiej.

Na odcinku poleskim nieprzyja-ciel posłał nowe wojska i grupu-je do dalszych ataków. W celu nie-dopuszczenia do koncentracji sił bolszewie, na naszym przedpolu od-działy nasze dokonały wypadu na Walsk i rozbiły batalion bolsze-wicki, biorąc 3 karabiny maszynowe i jenców.

Front Wotyński.

Nieprzyjaciel aporeczywie atako-wał nasze pozycje pod Piszymem. Po kilkogodzinnych zacichych wal-kach, w których oddziały nasze przeszły kilka razy do kontrataku na białą broń, bolszewicy zmuszeni byli do odwrotu.

Front Podolski.

Ożywiona działalność wywiadow-cza.

Zagadki.

[Jedną z najważniejszych obecnie w Polsce zagadek jest pytanie: dal-sza wojna? czy pokój? z bolszewika-mi?

Có o tem myśli Naczelnik Pań-stwa i wódz naczelny armii walczą-cej z bandami bolszewickimi, gna-ni do walki z armią polską ku-lami kulomiotów, ustawionych z ty-ta — wiedz o tem Czytelnicy.

Powiedzieliśmy w numerze wczorajszym „Dziennika”, co myśli o tem ten nasz kochany żołnierz szary, który tam na froncie krew przele-wa.

Ale wewnątrz kraju daje się od-czuwać agitacja za zawarciem po-

koja, prowadzona przez partje wy-wrotowe, które popierają bolszewi-ków a nie są bolszewikami tylko dlatego, że inne nazwy przybrały.

W innych sferach znnowa widzi-my niejakiś znażenie wojny. Ię-sknota do pokoju w nadziei, że po-kój przyczyni się do ożywienia prze-mysłu i handlu do spadku cen ar-tykułów spożywczych.

Ale z drugiej strony ludzie swia-domi stosunków dowodzą, że obec-na sytuacja podwyżkę cen artyku-łów pierwszej potrzeby tlamać nie należy właśnie propozycjami pokoju-wem.

Mówią, że drożyzna się zwię-ksza, ponieważ speculanci wykupiają wszystko, co wykupić można i płacą ceny żądane, aby zgromadzić ma-żliwie największą ilość to-warów, aby po zawarciu pokoju wywieźć je do ginących z głodu miast rosyjskich.

A więc zawarcie pokoju nie po-łoży od razu kresu drożyznie. Prze-żłownie zwiększy ją.

To powiedzenie możemy oprzeć na doświadczeniach doby ostatniej.

W Warszawie i w całej byłej Kongresówce było do kwietnia roku 1919 stosunkowo tanio. Włościanin nie zapomnił jeszcze kołb zander-mów praskich ani o taksach, nakła-danych przez władze okupacyjne i jeszcze nie wyzyskiwał za produkty tak, jak obecnie. Z Ameryki otrzy-mywaliśmy tyle maki i tiaszczów, że Warszawa w nie opłynęła. Ale kiedy odebraliśmy Wilno, kiedy odbiliśmy Mińsk, kiedy na te kresy zaczęliśmy wywozić tysiące wagonów żywności, aby ludność zgłodniałą nakarmić — od razu ceny w dawnej Polsce zaczęły iść w górę.

Podnosili się jeszcze bardziej, gdy z Rosji i sowieckiej zaczęły na-pływać gromady przybyszów pola-ków i Rosjan — chroniących się przed katami bolszewickimi — którzy dziwni się taniości a nas. To ich zdziwienie wywoływało naszą pod-wyżkę cen, które podnosili skwapli-wie kupcy, bogacząc się niepomier-nie i nasi kmiotkowie, gromadząc stopy pieniędzy, których nawet poli-czyć nie umieli.

Zawarcie pokoju powiększy liczbę przybyszów, aby w wolnej Polsce oddychać swobodnie po bolszewickiej katorzce — ale z Rosji nie przy-wiozą tyle zboża, by jego napływ zmasił naszego rolnika do zniżenia cen zboża i kartofli.

Cóż więc lepsze pokój czy woj-na?

Pokój, który nie zaraz da nam to, czego mieszkańcy miast żądają? Dalsza wojna zwycięska, która zawsze przynosi nam w zdobycy możność stawiania korzystniejszych dla Polski warunków pokoju?

Oto zagadka.

Rozstrzygną ją wkrótce te nasze czynniki państwowe, jedynie do tego powołane.

Na ich decyzje czekać winniśmy spokojnie, odrzucając ze wstrętem wszelkie agitacje, popierające bolszewików, którzy jedynie burzą a nas ście pragną, aby ich przywódcy napelnili swoje kieszenie mieniem polskim, aby wytoczyć morze krwi polskiej, być nieszczęściem przede-wszystkiem robotnika polskiego, gdyż pracy i zarobka ma nie dadzą.

B. F.

Revolucja w Kownie.

W niedzielę wybuchł w Kownie bunt konsystujący tam zoloci. — Jaki obrót wezmą wypadki — trudno przysądzać.

Na razie bunt podobno zlikwidowano; manifestanci rozszali się, zbierając ze sobą broń i amunicję.

Wszystko więc byłoby w porządku, gdyby nie małe „ale”. Gdyby nie to, że przyczyną buntu było nie jedynie powstrzymanie wypłaty żołdu, które postawiono jako pretekst do wystąpienia, lecz powolny, a jednak stały rozkład armii oraz występną agitację byłego premiera Siczewicza i biskupa Korwiewicza.

Od chwili powstania gabinetu Galwanowskiego i ogłoszenia wyborów do konstytuancy — litewskie czynniki szowinistyczne łącznie z komunistami, niezadowolone z tańszej polityki Galwanowskiego względem Polaków, zaczęły przygotowywać się do przewrotu, do którego postanowiono użyć wojska. Zie obchodzenie się oficerów z żołnierzami, niezaspokojenie elementarnych potrzeb wojska i wprowadzenie do tego wojska polityki stworzyły warunki jaknajbardziej przychylne dla agitacji bolszewickiej.

Cała zaś poprzednia polityka gabinetu Siczewicza, polityka acisku i jatrzenia jednej warstwy ludności przeciwko drugiej, szczeni jednej narodowości na drugą, a jednocześnie rabunkowa i dewastacyjna gospodarka poszczególnych ministrów wytworzyły w Kowieńszczyźnie stan zapalny.

I raczej dziwić się należy, że w tych warunkach tak długo panował w Kownie względny spokój.

Wszak polityka jatrzenia i demagogii, polityka grania na najniższych instynktach mas musiało doprowadzić w końcu do wybuchu.

Przypatrzmy się jednak bliżej wypadkom kowieńskim, a łatwo nam będzie spostrzedz, iż awantura kowieńska wcale zlikwidowaną nie została, że, przeciwnie, oczekiwac należy dalszych, groźniejszych już wystąpień.

Rząd kowieński był nie tylko zaskoczony buntem, lecz jednocześnie poczuł swoją słabość tak dalece, że nie odważył się karać zbuntowanych, ani nawet ich rozbroić. Nie zlikwidowano wcale rad, które się potworzyły w oddziałach; nie wypłacono zaległych poborów.

Słabość Rządu doszła do zenitu. Najlepszy pułk, pułk 2-gi Litewskiego — dotychczasowa chluba armii litewskiej, zawiódł. Agitatorzy kierujący buntem, pochodzili właśnie z tego pułku, a jednocześnie podobno inni żołnierze tego pułku rozchodzą się po wsiach, by dalej przygotowywać do nowych wystąpień. Bunt kowieński wykazał, że rozkład armii litewskiej nie tylko rozpoczął się, lecz zaszedł już tak daleko, że ogarał wszystkie rodzaje broni — wszystkie oddziały. Nawet najbardziej pewna t. zw. kompania inteligentów przyłączyła się do buntu.

Niewątpliwie głównym zakonspirowanym kierownikiem buntu był b. premier Siczewicz, który za wszelką cenę stara się powrócić do władzy.

Zawieracha kowieńska rozpoczęła się. Była ona rezultatem dotychczasowej polityki Litwy, i, trzeba dodać, rezultatem ujawnym.

Jaki będzie dalszy ciąg wypadków, jak już wspomniano, przewidywać trudno; podkreślić należy jednak charakterystyczny zwrot w kierunku Polaków, jaki dał się odczuć w otoczeniu premiera Galwanowskiego.

Może wypadki ostatnie przekonają nareszcie patriotów litewskich, że położenie Litwy jest groźne, że czas zerwać z dotychczasową polityką i starymi metodami, albowiem, kto wiatr siewie, barzę zbiera.

B. K.

Informacje.

— Z rozporządzenia dyrekcji poczt i telegrafów okręgu warszawskiego znosi się przykaz nadawania listów zagranicę niezapieczętowanych. Poczta przyjmując więc listy zapieczętowane, wysyła zagranicę.

Zjazd gruzinów.

Jutro w południe odbędzie się w naszym mieście zjazd obywateli Gruzji, która radzić będzie nad sprawą wspólnej akcji gruzinów w Polsce dla rozwoju polski swojej Ojczyzny w przyjaźni z Polską.

My Polacy, oswobodzeni z pod jarzma najezdźców, witamy serdecznie gruzinów, którzy zerwawszy łańcuch niewoli chcą żyć w przyjaźni z narodem polskim.

Zmiany w duchowieństwie.

(k) Z rozporządzenia biskupa wileńskiego mianowani zostali:

1. Ks. prefekt Aleksander Chodyko na stanowisko gzikana białostockiego (czasowo).

2. Ks. Bonifacy Oleszczuk z Wilna na proboszcza w Suraziu.

Z miasta.

Kalendarzyk.

Dzisiaj: Romoła.

Jutro: Albina.

Sikawka motorowa.

Dzisiaj w niedzielę o godz. 12 i pół w południe straż ogniowa ochotniczo dokona publicznej próby sprawności sikawki motorowej, sprowadzonej z Berlina.

Pomiędzy innymi przekonamy się, jak wysoko sikawka ta wyrzuca prąd wody.

Pracownicy magistratu.

(m) Dzisiaj o godz. 5 pp. odbędzie się zgromadzenie Związku pracowników Magistratu.

Zabiegi lokatorów.

(m) Powrócili z Warszawy delegaci Związku lokatorów pp. Hermanowski i dr. Citron. Złożyli oni w stołecy memoriał z prośbą o utrzymanie mocy prawa o ochronie lokatorów.

Ubezpieczenia wzajemne.

(m) Zgromadzenie członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia zatwierdziło sprawozdanie za r. z. i budżet na r. b.

Zmowa wozalców.

(m) Przewóz towarów z kolei do miasta jest bardzo drogi, ponieważ właściciele wozów towarowych przy stacji kolejowej utworzyli cichy Związek, ustanowili wysokie ceny i nie pozwalają innym wozniom na zabieranie towarów z kolei.

Z poczty.

Nareszcie biura pocztowe zostały przeniesione do sali operacyjnej. Wejście na prawo.

Dworewsky urząd pocztowy rozszerza swą działalność i zaczął przyjmować listy pokłonne, wartościowe, paczki, przekazy, a także telegramy.

Konfiskata.

(k) Urzędnicy Magistratu B. Bojko i M. Gierckiewicz skonfiskowali wczoraj 23 funtów chleba pyłowego w sklepie Ch. Likiera (ul. Lipowa 33) oraz 15 i pół f. takiegoż chleba w sklepie L. Gutmana (Lipowa 41). Chleb odesłano do ochrony.

Z gminy żydowskiej.

(m) Misja amerykańska z Warszawy zażądała wykoza dzieci, uczęszczających do szkół powszechnych żydowskich, którym potrzebna jest odzież.

Zarząd gminy rozcał do smutku szkół polecenie, aby dzienniki, kalendarze i plany zajęć prowadzone w języku polskim.

Aresztowanie.

Komenda Wojskowej strażi kolejowej na dworcu w Białymstoku aresztowała Bronisława Kalpaję z podobionymi dokumentami oświadczył. Aresztowanego przeprowadzono do Komendy Policji Państwowej.

Znalezione sakno.

Pomoenik komisarza i okręga Jan Błażewski w nocnym obchodzie z 3-mia policjantami znalazł w ogródku przy ulicy Czystej 6 kawałek sakna rozmiaru gatanka. Znalezione sakno przesłano do sądu śledczego.

Do odebrania.

W Ekspozytarze Urzędu Śledczego w Białymstoku znajdują się do odbioru rzeczy pochodzące z kradzieży, a mianowicie:

2 franki, 2 poszewki na poduszki, 2 wyki na pierzyny, 2 serwety stołowe, koszula, ręcznik, szalik, spodnie, marynarka.

Przejechanie.

Na rogu ulic Warszawskiej i Pałacowej nicostronny wozniak najechał na małą dziewczynkę. Koła przeszły biedactwa przez nogę. Wozniak aresztowany.

Zamiast ułtowania się nad biednym dzieckiem, matka je po wypadku strofowała.

Sprzeniewierzenie.

W biurze Elekrowni naszej wykryto w czasie rewizji kasy lakt sprzeniewierzenia 35.000 marek, którego dopaślił się kasjer Walenty Gniadek. Winnego aresztowano.

Początkowo tłumaczył się on, że pieniądze pożyczył spekulantom pewnemu na spekulację, później przecie okazało się, że przyczyną występnego czynu była chęć przypodobania się kobiecie.

Przypomniał się stary aforyzm ranecki: „Zawsze szukaj kobiety”.

Wypadek w szkole.

(k) W środę 26 b. m. w szkole powszechnej Nr. 2 (ul. św. Rocha), jeden z uczniów bawiąc się w czasie paazy, pchnął swego kolegę Władysława Warpachowskiego, ten odrzucił się głową ob ścianę z taką siłą, że poczuł straszny ból głowy, po powrocie zaś do domu tej. ze nocy zmarł. Pogrzeb zmarłego odbędzie się dziś o g. 3 p.p.

Bandytyzm.

(m) Dwaj bandyci zatrzymali farmankę Józefa Milewskiego, i zrobili mu 500 rubli, 200 marek i pierosy za 1000 marek.

Ofiary.

Na Białostocki pułk strzelców.

Związek pracowników poczt, telegra i telefonów w Białymstoku 18 przyniósł sakna.

S. p. Adam Żaba.

Miał lat 40. Nad powszechność niezuciem i głową się wznosił i to zgon jego z rak dziczy bolszewickiej przyspieszyło.

Po ukończeniu gimnazjum midskiego, żądny nauki i zarazem ducha polskiego, wstąpił S. p. Adam Żaba na uniwersytet warszawski ale się zawiódł: srodcie w naszym pałacu Kazimierowski grasoła wtedy horda „czynowników”, w całej kongresówce — tzy i niedola ludzka ponad wszystkim górowała. Przemógł się jednak, wytrwał.

Żądny nauki młodzieniec szukał jej potem na obczyźnie. Dyplom warszawski, z przyrodą, łątwa mu wstęp do akademii Razumowskiej rolniczej w Moskwie. Nabył tam

wiedzę agronomiczną, stając się zary z zapalem na roli w Słaczyszczu.

Zadowolony z tycznej gleby zżywał się zmiarą i bolal nad dachem opody, panującym wśród ziemianstwa Słackiego, nad polityką układow i szastaniami nogami. W pracy i życiu rodzinnym szukał zapomnienia.

Gdy spadła szarość bolszewicka, przeważnie analfabeci, end nadziernski widzieli w dwóch dyplomach S. p. Żaby i dla swych celów burzycielskich rozum i wiedzę nieboszczyka postanowili zażytkować.

Alisi zawoda doznali: S. p. Ż. chronił, jak mógł, majątki ziemskie „upamiętnione” od znalezienia.

Szukano w uczonym agronomic, powołanej dla celów bolszewickich, maszyny łachowicy, natrafiono na człowieka, o charakterze nieagitym, duszy niezlomnej.

Zakłóciwało się wśród trzody...

Łos S. p. Ż. był już przesadzony. Szukano jeno pretekstu. Ten się nadarzył w Złobinie, gdy grzęzł zakładników wziętym z Bobrajska.

Ucieki wtedy w czasie postoja poślaga jeden z „barabajów”.

Przyczepiono się o to do S. p. Ż., wyprowadzono poza stację i — dokonano ohydnej zbrodni.

C. T. R.

Prezes Głównego Urzędu Ziemskiego dotychczasowy Kierownik Centralnego Związku Kółek Rolniczych, w odpowiedzi na depeszę powitalną otrzymał następującą odpowiedź od Zjazdu Labelskiego delegatów Kółek Rolniczych i Związków Młodzieży.

„Zebrani w liczbie przeszło 600 delegatów Kółek Rolniczych ziem Labelskiej, Podlasia i Wołynia oraz Związków Młodzieży włościańskiej serdecznie dziękujemy za życzenia i pamięć. Tyś był nie tylko naszym kierownikiem lecz stokroć więcej, bo wodzicielem, organizatorem i sercem naszym. Nie opasaliś nas, tylko wzięłś się do najeźdźczej roboty — faktycznego przeprowadzenia reformy agrarnej. Przez długie lata oddanej pracy zdobyłś sobie wśród nas zaufanie i dajś nam zapelną rękojmiec, że co w dzisiejszych warunkach można spełnić, to Ty spełniś.

Szczęść Ci Boże!

Labla dnia 24 lutego 1920 roku.

Z Wilna.

Pracownicy miejscy w Wilnie wystąpili do Rady miejskiej z żądaniem podwyżki plac. Rada miejska prośbę ich odrzuciła.

Natomiast opracował projekt aqormowania plac, przyzem ustanawia dodatki drożyzniac wyższe od plac zasadniczych.

Delegacja pracowników miejskich udała się do dowódcy frontu, generała ks. Szeptyckiego.

Generał bardzo uważnie wysłuchał, rozpytywał o poszczególne punkty, oraz podkreślił w swem przemówieniu obywatelskie stanowisko pracowników, przyznawał ich sprawiedliwe i słuszne żądanie, dziękował za zaufanie i zaznaczył, że sam, jako wojskowy, bezpośrednio tej sprawy nie może rozstrzygnąć, lecz je poprze swoim wpływem.

W związku z tą sprawą przyzident miasta Wilna, p. Bonkowski złożył podanie o dymisję.

W Wilnie założono Klub oficerów. Na prezesa honorowego wybrano pana Szeptyckiego.

Dobre wychowanie.

Dawni francuscy autorowie Marcel Boulenger i Andre Lichtenberger ogłosili równocześnie artykuły o zaniku grzeeczności. Boulenger stwierdza, że ladzie dobrze wychowani wymierają zupełnie, Lichtenberger zaś pisze: „Zanik grzeeczności, wzrost bezczelności i grabiaństwa są nainiekorzvicmniejszym al-

